

Tomasz Siemiątkowski

W sprawie tzw. prokury oddziałowej

Palestra 39/5-6(449-450), 31-38

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Siemiątkowski

■ W sprawie tzw. prokury oddziałowej

Instytucja prokury jako nieograniczonego pełnomocnictwa handlowego powstała w czasach bardzo odległych. Wedle niektórych poglądów była ona znana już włoskiemu średniowieczu¹, choć przeważa pogląd, że wywodzi się z prawa germańskiego, a okres jej rozpowszechniania przypada na XVII i XVIII w., kiedy to w państwach niemieckich praktykowano wpisywanie do rejestrów i protokołów targowych pełnomocnictw udzielanych przez kupców (w szczególności zamiejscowych) dla zapobieżenia zaprzeczenia przez tychże faktu udzielenia umocowania². Bezsporny jest natomiast fakt, że po raz pierwszy prokura została uregulowana w kodeksie handlowym niemieckim z 1861 r.

W naszym prawie instytucję prokury uregulowano początkowo w dekreście z 7 lutego 1919 r. o rejestrze handlowym³, a następnie w k.h. z 1934 r. Są one w znacznym stopniu wzorowane na rozwiązaniach niemieckich, wykazują jednak pewne istotne różnice np.: w interesującej nas problematyce tzw. prokury oddziałowej.

Celem, jakiemu służyć ma prokura, jest przyspieszenie i uproszczenie obrotu gospodarczego przez umożliwienie prokurentowi wykazania, że został upoważniony przez spółkę⁴, do działania w jej imieniu (służyć temu ma wpis prokury do rejestru handlowego na podstawie art.

65 § 1 k.h.), jak również zwolnienie kontrahentów z obowiązku każdorazowego sprawdzania umocowania pełnomocnika, z którym w sprawie danej transakcji współpracuje.

Wykształcona jako pełnomocnictwo handlowe prokura była definiowana identycznie zarówno przez doktrynę, jak i orzecznictwo⁵, ale instytucja prokury obecna współcześnie w stosunkach handlowych w konsekwencji zmian, jakie spowodowało wejście w życie k.c. i przepisów wprowadzających k.c. (a co za tym idzie uchylenia przepisów art. 66–69 k.h.) nie jest już szczególnym rodzajem pełnomocnictwa handlowego, a szczególnym rodzajem pełnomocnictwa odnośnie uregulowania zawartego w art. 95–109 k.c.⁶.

Istotę prokury stanowi jej nieograniczalność (poza oczywiście wyjątkami z art. 61 § 2 k.h.), a co za tym idzie prokurent wyposażony w najszersze uprawnienia na mocy przepisu art. 61 k.h. jest *alter ego* spółki, od której otrzymał umocowanie⁷. Ma on być tą osobą, która może dokonać w imieniu swego mocodawcy i na jego rzecz każdej czynności sądowej i pozasądowej związanej z prowadzeniem przedsiębiorstwa zarobkowego. Przeważa pogląd, że jedynym możliwym sposobem ograniczenia prokury jest udzielenie tzw. prokury łącznej, która polega na obowiązku współdziałania

wszystkich łącznie ustanowionych prokurentów (jednakże chodzi tu o ograniczenie podmiotowe, a nie przedmiotowe, gdyż prokurenci łączeni mogą dokonywać razem tych samych czynności co prokurent jednoosobowy)⁸.

W tym kontekście pojawia się problem tzw. prokury oddziałowej (filialnej), tj. prokury, której zakres działania ograniczony byłby jedynie do oddziału zakładu głównego. Doktryna polska nie jest w tej kwestii jednomyślna. Można tu wyróżnić dwa podstawowe stanowiska. Wedle pierwszego z nich prokura oddziałowa na gruncie prawa polskiego jest dopuszczalna⁹, wedle drugiego¹⁰ zaś niedopuszczalna, co wynika z art. 61 § 3 k.h., który stanowi, iż „nie można ograniczyć prokury ze skutkiem prawnym wobec osób trzecich”. W materii tej pojawia się wiele uwag i wątpliwości, które będą przedmiotem poniższych rozważań.

Z pewnością przy zastosowaniu wykładni gramatycznej przepisu art. 61 § 3 k.h. należałoby uznać, że ustanowienie prokury dla oddziału nie jest dopuszczalne bo stanowi oczywiste jej ograniczenie wobec osób trzecich. Zauważmy jednakże fakt, że w naszym k.h. nie ma (w przeciwieństwie do k.h. austr.) przepisu (interpretacyjnego) zastrzegającego, że ograniczenie prokury bezskuteczne jest wobec osób trzecich również wtedy, gdy chodzi o ograniczenie co do pewnych czynności lub ich rodzajów, jak również co do dokonywania ich w pewnych okolicznościach, w pewnym czasie lub miejscu. W takim stanie rzeczy sprawa dopuszczenia prokury oddziałowej pozostaje otwarta – zważywszy zaś, że orzecznictwo austriackie na tle zbliżonych do naszych przepisów dopuściło jej

ograniczenie do oddziału¹¹ – prawdopodobna.

Za uznaniem prokury oddziałowej za dopuszczalną przemawia zwłaszcza celowość tej instytucji. Ma ona ułatwiać i usprawniać obrót gospodarczy. Obserwowany od 1989 r. rozwój gospodarki rynkowej spowodował powstanie bardzo wielu przedsiębiorstw składających się z zakładu głównego i jego oddziałów (fili) znajdujących się niejednokrotnie w bardzo dużej odległości od siebie i, co ważniejsze, prowadzących różną i niezależną od siebie działalność gospodarczą. Często zdarza się także, że oddział przedsiębiorstwa pozostaje w luźnym związku z zakładem głównym mając zupełnie inny teren działania, rodzaj prowadzonej działalności gospodarczej jak również klientelę. Interes przedsiębiorcy (spółki) nierzadko wymaga dzisiaj ustanowienia prokury oddzielnie dla każdego oddziału, ażeby zapewnić sprawne prowadzenie spraw każdej z filii (oddziału) przez odrębnego prokurenta umocowanego do prowadzenia teje właśnie filii, a nie całego przedsiębiorstwa. Niecelowe wydaje się ustanowienie prokurenta dla danego oddziału (wedle faktycznego celu jego działania) z możliwością dokonywania przez niego czynności prawnych w związku z całym przedsiębiorstwem (w świetle niedopuszczalności prokury oddziałowej), bo zwiększa to tylko i tak duże ryzyko spółki udzielającej prokury (jest ona przecież aktem szczególnego zaufania ze strony spółki).

Poglądy przeciwników prokury oddziałowej są chyba zbyt kategoryczne. Twierdzą oni, iż zastrzeżenie spółki, że ustanawia prokurę tylko dla danego oddziału (czy też tylko dla zakładu głów-

nego), należy uznać za bezskuteczne. W związku z tym nie podlega ono wpisowi do rejestru handlowego¹².

Wpis (zgodnie z art. 25 § 1 k.h.) oddziału spółki do rejestru handlowego w sądzie rejestrowym jego siedziby uwzględniając to, że firma oddziału powinna odpowiadać firmie zakładu głównego i być uzupełniona dodatkiem wskazującym związek z zakładem głównym (tzw. zasada jedności firmy z art. 36 § 1 k.h.) np: „oddział”, „filia”, „zakład filialny”, itp.¹³ nie powinien wprowadzać w błąd kontrahentów, którzy zaglądając do rejestru z łatwością zauważą, czy mają do czynienia z oddziałem czy też z zakładem głównym spółki. W związku z tym nie należy się obawiać, że ten kto pertraktuje z prokurentem może sądzić – przez sam fakt, że rozmawia z prokurentem – iż tenże jest umocowany do prowadzenia wszystkich spraw całej spółki, a nie tylko spraw danego jej oddziału. Okoliczność, że każdy z łatwością może przekonać się – zaglądając do rejestru – o ustanowieniu prokury wyłącznie dla oddziału (kiedy firma oddziału wskazuje, że dana jednostka jest właśnie oddziałem) powinna sprzyjać uznaniu prokury oddziałowej za dopuszczalną¹⁴, tym bardziej że w świetle tych rozważań widać, iż instytucja prokury oddziałowej nie zagraża zasadzie bezpieczeństwa obrotu. Niezasadną wydaje się również uwaga¹⁵, że niemożliwość skutecznego ustanowienia prokury oddziałowej wynika z art. 61 § 3 k.h., bo byłoby to ograniczeniem zakresu umocowania z art. 61 § 1 k.h., gdyż ten ostatni przepis zawiera określenie zakresu przedmiotowego prokury, o terytorialnym nie wspominając. Można zatem uznać, że w świetle art. 61 k.h. dopusz-

czalne jest terytorialne ograniczenie zakresu działania prokurenta, który w znaczeniu przedmiotowym w niczym nie zostanie ograniczony. W ten sposób prokurent oddziałowy mógłby dokonywać wszystkich czynności, o których mowa w art. 61 § 1 k.h., tyle tylko, że dotyczących oddziału spółki, a nie jej całej.

Zastanawiający może być brak w polskim k.h. recepcji z k.h.n. prokury oddziałowej (*Filialprokura*), która unormowana jest wyraźnie w § 50 ust. 3 HGB, tym bardziej, że nasz k.h. wzorowany jest w bardzo dużym stopniu właśnie na kodeksie niemieckim, który w omawianej kwestii stanowi, iż „Ograniczenia prokury do prowadzenia jednego, albo kilku oddziałów właściciela przedsiębiorstwa jest skuteczne względem osób trzecich tylko wtedy, gdy oddziały te prowadzone są pod różnymi firmami. Różność firm w znaczeniu tego przepisu polega także na tym, że do firmy oddziału dołącza się dodatek, który określa firmę jako firmę oddziału”. Sformułowanie „w znaczeniu tego przepisu”, a odnoszące się do różności firm, nie jest przypadkowe, gdyż przy zakładach filialnych (czy też oddziałach) spółki nie mamy w zasadzie do czynienia z „różnością firm” (u nas wynika to z dyspozycji art. 36 § 1 k.h.). Wymóg uzupełnienia firmy oddziału „dodatkiem” ma charakter porządkowy i wywołany został względami praktycznymi dla odróżnienia filii od zakładu głównego¹⁶. Zgodnie z rozwiązaniem § 50 ust. 3 k.h.n. tamtejsza doktryna wypowiedziała się za tym, że jeżeli prokura udzielona została tylko dla pewnego oddziału, to nie może ona być wniesiona do rejestru zakładu głównego i odwrotnie, a więc prokura zostaje udzielona tylko

do prowadzenia tego zakładu, do którego rejestru zostaje wniesiona¹⁷.

Wzorowanie się naszego k.h. na prawie niemieckim i pominięcie przepisu o możliwości skutecznego ograniczenia prokury do prowadzenia jednego z kilku oddziałów przedsiębiorstwa przemawiać może za tym, że ustawodawca celowo nie recypował przepisu § 50 ust. 3 k.h.n. nie chcąc dopuścić do tego rodzaju ograniczenia prokury. Prokurę oddziałową jako specjalny rodzaj prokury dopuszcza również prawo szwajcarskie z tymi samymi zastrzeżeniami, jakie występują w k.h.n.¹⁸

Niekonsekwencję polskiego ustawodawcy w zakresie prokury oddziałowej widać nie tylko w braku recepcji tej instytucji z prawa niemieckiego, ale również w tym, że nie uregulował jej mimo unormowania w art. 66 k.h.¹⁹ zwykłego pełnomocnictwa handlowego dla oddziału przedsiębiorstwa (jego „części”)²⁰.

Wątpliwości budzi również sytuacja, kiedy w rubryce 4 rejestru handlowego (przeznaczonej do wpisywania osób, którym udzielona została prokura) ujawniona została osoba z zastrzeżeniem, że jest kierownikiem oddziału przedsiębiorstwa. SN (w 1928 r.) orzekł, iż domniemywać należy, że osoba ta jest prokurentem tegoż oddziału, a więc osoba trzecia będąca w dobrej wierze może domagać się od właściciela przedsiębiorstwa wykonania zobowiązania zaciągniętego w imieniu tego ostatniego przez osobę ujawnioną w rejestrze handlowym w rubryce prokury i to prawo osoby trzeciej może upaść jedynie, gdy właściciel przedsiębiorstwa udowodni, że nie miał możliwości zapobiec wprowadzeniu w błąd owej osoby trzeciej nawet

przy staranności koniecznej dla solidnego kupca²¹. Analizując powyższe orzeczenie SN (które jak się zdaje dopuściło możliwość ustanowienia prokury oddziałowej) należy mieć na względzie, że wydane ono zostało na podstawie przepisów obowiązujących w 1928 r., tj. Kodeksu Napoleona, oraz dekretu z 1919 r. o rejestrze handlowym²² i jakkolwiek kwestia prokury oddziałowej nie jest jednoznacznie rozstrzygnięta, to przeważa współcześnie pogląd o jej niedopuszczalności. Jako argument za tym przemawiający podaje się również tezę orzeczenia SN z 21 czerwca 1935²³ r.: „oddział spółki, którego przedstawiciel ma prokurę, uprawniony jest do sądowego dochodzenia roszczeń spółki, chociażby nie pochodzących z interesów zawartych przez oddział”. Orzeczenie to interpretowane jest jako swego rodzaju wytyczna w zakresie dopuszczalności prokury oddziałowej na gruncie prawa polskiego. Można by jednak, jak się zdaje, potraktować je bardziej kazuistycznie – jako rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie. Stanowisko swoje opieram na treści uzasadnienia omawianego orzeczenia, w którym czytamy m.in.: „pozwany nie bronił się zarzutem, że przedstawicielstwo oddziału powódki w Krakowie nie jest uprawnione do występowania imieniem zakładu głównego w Warszawie, wobec czego należy przyjąć, że oddział w Krakowie takie uprawnienia posiadał”. Nie wiadomo jednak, jak brzmiałoby orzeczenie w tej sprawie, gdyby pozwany bronił się powyższym zarzutem i przedstawił na tę okoliczność określone dowody.

Na marginesie poczynionych rozważań należy zaznaczyć, że trudności może sprawiać również kwalifikacja danej jed-

nostki organizacyjnej spółki jako jej oddziału przy rejestracji dokonywanej w trybie art. 25 k.h. Spółki mogą przecież powołać różne jednostki organizacyjne (filie, zakłady, oddziały, przedstawicielstwa), tylko zaś oddziały podlegają rejestracji. Rodzi się zatem pytanie: czy sąd rejestrowy ma obowiązek oceny, czy określona jednostka organizacyjna spółki jest oddziałem. Zważywszy na różnorodność jednostek organizacyjnych, jakie może powołać spółka, byłbym zdania, że sąd rejestrowy nie jest związany tym, że nadała ona danej jednostce nazwę „oddział”²⁴. Sąd winien zarejestrować tylko taką jednostkę spółki, która rzeczywiście jest oddziałem (bo tylko ten podlega ujawnieniu w rejestrze). Nasuwa się więc pytanie kolejne: jakie cechy odróżniają oddział od innych jednostek organizacyjnych spółki i pozwalają na ich rozgraniczenie? Przeważa w doktrynie pogląd, że „oddział musi przedstawiać istotne rozszerzenie działalności kupca w ten sposób, że osoba prowadząca oddział może załatwiać te same interesy, których dokonuje się w zakładzie głównym”²⁵. Podstawą dla uznania jednostki spółki za oddział jest więc jej samodzielność w prowadzeniu działalności gospodarczej (nie wystarczy zaś fakt, że celem „oddziału” ma być ułatwienie prowadzenia przedsiębiorstwa lub to, że dana jednostka wykazuje cechy przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym – nie jest w szczególności oddziałem magazyn lub skład towarów, wytwórnia wyrobów w stosunku do odrębnie istniejącego zakładu sprzedaży)²⁶.

Wypada dodać, że omawiany problem prokury oddziałowej dotyczy ograniczenia jej zakresu do działań oddziału

spółki w rozumieniu wyżej przedstawionym.

Kwestia dopuszczalności interesującej nas instytucji pozostaje otwarta. Powinna ona znaleźć rozwiązanie odpowiadające potrzebom obrotu, a jak się zdaje interes wielu spółek już dziś wymaga ustanowienia prokury oddzielnie dla każdego oddziału. Ostatecznie zagadnienie to (biorąc pod uwagę brak w k.h. przepisu normującego prokurę oddziałową lub jej wyraźnie zakazującego, jak również bardzo różne interpretacje treści art. 61 k.h., a w szczególności jego § 3) powinno rozstrzygnąć i ukształtować orzecznictwo zajmując wyraźne stanowisko: czy prokura dla zakładu głównego odnosi się również do oddziałów i vice versa, czy powołanie prokury dla oddziału rozciąga się również na zakład główny. Powyższe rozważania dotyczyły dopuszczalności ustanowienia prokury oddziałowej ze skutkiem wobec osób trzecich.

Jakkolwiek w piśmiennictwie polskim panuje pogląd, że prokura (i pełnomocnictwo w ogóle) może być udzielona bez istnienia odrębnego tzw. podstawowego (wewnętrznego) stosunku prawnego między prokurentem (pełnomocnikiem) a mocodawcą, na którego podstawie prokurent byłby zobowiązany do działania w imieniu i na rzecz mocodawcy²⁷, to sytuacje takie występują w praktyce bardzo rzadko, gdyż umocowanie przez spółkę prokurenta bez stosunku prawnego zobowiązującego go do działania na jej rzecz (a więc uzależnienie podejmowanych przez niego czynności tylko od dobrej woli prokurenta) nie chroni należycie interesów spółki. Prawie że regułą jest więc, iż prokury udziela się osobie, którą ze spółką łączy już jakiś stosunek prawny albo też prokura zostaje udzielo-

na jednocześnie z nawiązaniem określonego stosunku prawnego (np.: umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy o świadczenie usług)²⁸. W tymże stosunku wewnętrznym strony mogą dokonywać faktycznego ograniczenia zakresu prokury np.: do danego oddziału spółki, ale ze skutkiem tylko między nimi. Wiąże się to z możliwością ukształtowania przez spółkę i prokurenta łączącego ich stosunku wewnętrznego wedle ich uznania (byle tylko nie sprzeciwiał się on przepisom prawa lub zasadom współżycia społecznego). Mocodawca może wówczas zobowiązać prokurenta do dokonywania czynności dotyczących tylko określonego oddziału spółki. Naruszenie przez prokurenta obowiązków wobec mocodawcy pociągnąć za sobą może jego odpowiedzialność w razie wyrządzenia spółce szkody lub działania na jej szkodę (może tu wchodzić w grę cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza, odpowiedzialność materialna pracownika wg k.p., czy wreszcie odpowiedzialność karna)²⁹.

Wszelkie ograniczenia, o których wyżej – wydane przez spółkę w ramach stosunku podstawowego – nie mają natomiast wpływu na skuteczność działań prokurenta wobec osób trzecich (w szczególności na ważność umów zawartych przez niego w imieniu i na rzecz spółki). Może zatem z łatwością dojść do dosyć paradoksalnej sytuacji, że na zewnątrz (wobec osób trzecich) prokurent będzie miał możliwość działania nieograniczonego (bowiem ograniczenie zakresu prokury do oddziału spółki będzie w związku z art. 61 § 3 k.h. bezskuteczne), natomiast z tytułu łączącego go ze spółką stosunku wewnętrznego (podstawowego) będzie *de facto* obowią-

zany działać tak jak prokurent oddziałowy (aby uniknąć odpowiedzialności wobec spółki)³⁰.

Taka rozbieżność w usytuowaniu prokurenta względem osób trzecich i mocodawcy nie wydaje się zasadna i dla pewności i bezpieczeństwa obrotu słusznym rozwiązaniem mogłoby być „zdejście” z prokurenta widma odpowiedzialności wobec spółki za przekroczenie poleceń czy też wskazówek udzielanych mu przez spółkę-mocodawcę w ten sposób, iż umożliwiono by skuteczne prawnie ograniczenia zakresu prokury do oddziału. Niezwykła jest bowiem sytuacja, że prokurent ma pełne prawo do wszelkich czynności z tytułu prokury (której nie można skutecznie ograniczać) i jednocześnie nie ma do nich prawa z tytułu łączącego go z mocodawcą innego stosunku prawnego. Być może właściwym rozwiązaniem byłoby dopuszczenie możliwości ustanowienia ze skutkiem prawnym prokury oddziałowej zastrzegając wzorem prawa niemieckiego *conditio sine qua non* takiego rozwiązania w postaci wymogu występowania oddziałów spółki pod różnymi firmami (z zastrzeżeniem warunku art. 36 § 1 k.h. odnośnie firmy zakładu głównego i oddziału).

Wątpliwe pozostaje jeszcze jedno zagadnienie, a mianowicie czy art. 61 § 3 k.h. znajduje pozytywne zastosowanie również wtedy, gdy osoba trzecia wiedziała (lub z łatwością mogła się dowiedzieć) o ograniczeniu zakresu prokury do określonego oddziału spółki. Przedwojenne piśmiennictwo³¹ zajmowało stanowisko, że nawet w takiej sytuacji ograniczenie prokury jest bezskuteczne (chyba że miała miejsce tzw. kolużja, tj. świadome współdziałanie proku-

renta i osoby trzeciej na szkodę spółki). Zdawać się może, że przedstawiona wyżej koncepcja ochrony osoby trzeciej idzie zbyt daleko. Jak najbardziej zasadna jest jej ochrona, ale pod warunkiem działania w dobrej wierze, natomiast osoba, która wiedziała, że prokurent przekracza umocowanie – choćby nie

skutecznie ograniczone – w każdym razie, że działa wbrew woli mocodawcy, jest ewidentnie w złej wierze i nie powinna podlegać ochronie. W takiej sytuacji należy rozważyć możliwość przyjęcia skuteczności ograniczenia prokury na zasadzie wyjątku od reguły wyrażonej w art. 61 § 3 k.h.

Przypisy:

¹ J. Namitkiewicz: *Zarys prawa handlowego*, Warszawa 1934, s. 53.

² Sołtysiński, Szajkowski, Szwaja: *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1994, s. 423.

³ DP nr 14, poz. 164, art. 36–43.

⁴ Kwestia, kto na gruncie prawa polskiego, może udzielać prokury, nie jest jednoznaczna (w świetle art. 60 k.h. i uchylonego art. 4 k.h.), ale nie ma wątpliwości, że może to uczynić każda spółka handlowa – zob. Sołtysiński, Szajkowski, Szwaja: op. cit., s. 429.

⁵ H. Ritterman: *Zarys prawa handlowego*, Warszawa 1936, s. 27; oraz S. Janczewski: *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1947, s. 88 i orzeczenie SN z 23 stycznia 1936 – OSP 1937, poz. 351.

⁶ S. Grzybowski: *System prawa cywilnego*, 1985, t. 3, cz. 2, s. 854–855.

⁷ S. Janczewski: op. cit., s. 89; K. Kruczałak: *Prawo handlowe – zarys wykładu*, PWN, Warszawa 1994, s. 103.

⁸ J. Broł: *Spółki prawa handlowego*, Warszawa 1993, s. 62.

⁹ J. Namitkiewicz: *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1934, t. 1, s. 118 i n., tenże: *W kwestii prokury oddziałowej (filialnej)*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1936, nr 1, s. 1 i n. i A. Rakower: *Pełnomocnicy handlowi*, Warszawa 1937, s. 49 i n.

¹⁰ A.D. Szczygielski: *Zarys prawa handlowego*, Warszawa 1936, t. 2, s. 236; M. Allerhand: *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1991, ks. I, s. 124; T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko: *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1991, s. 72, a również A.W. Wiśniewski: *Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny*, Warszawa 1991, t. 2, s. 57.

¹¹ J. Namitkiewicz: *W kwestii prokury oddziałowej (filialnej)*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1936, nr 1, s. 2.

¹² A.D. Szczygielski: op. cit., s. 236, Encyklopedia podręczna prawa prywatnego (red. F. Zoll i J. Wasilkowski), Warszawa, t. 3, s. 1753–54.

¹³ J. Namitkiewicz: op. cit., s. 2–3.

¹⁴ Ibidem, s. 3.

¹⁵ Ibidem, s. 4.

¹⁶ J. Namitkiewicz: *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1934, t. 1, s. 120.

¹⁷ A. Rakower: op. cit., s. 49.

¹⁸ A. Catus: *Prawo cywilne i handlowe państw obcych*, Warszawa 1985, s. 186.

¹⁹ Art. 66 k.h. został uchylony przez art. VI pkt 1 ustawy z 18 lipca 1950 r. – Przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. nr 34, poz. 312).

²⁰ Szerzej: M. Allerhand: op. cit., s. 130–131.

²¹ *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego* (orzeczenia Izby Cywilnej), Warszawa 1928, poz. 107.

²² Sołtysiński, Szajkowski, Szwaja: op. cit., s. 463–464.

²³ OSP 1936, poz. 575, zob. też Sołtysiński, Szajkowski, Szwaja: op. cit., s. 462.

²⁴ J. Broł: op. cit., s. 41

²⁵ T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko: op. cit., s. 36; J. Broł: op. cit., s. 41–42.

²⁶ A. Rakower: op. cit., s. 50.

²⁷ M. Piekarski: *Kodeks cywilny. Komentarz* (pr. zbior.), Warszawa 1972, t. 1, s. 234.

²⁸ Sołtysiński, Szajkowski, Szwaja: op. cit., s. 442–446.

²⁹ Ibidem, s. 447–448.

³⁰ S. Janczewski: op. cit., s. 89; A.W. Wiśniewski: op. cit., s. 57; R. Skubisz, A. Jakubecki, M. Jakubek: *Zarys Prawa Spółek*, Lublin 1992, s. 39.

³¹ T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko: op. cit., s. 73; zob. też Sołtysiński, Szajkowski, Szwaja: op. cit., s. 464.